

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 60 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie Mk. 1000.— Z odosłaniem do domu „ „ 1200.— Na prowincji „ „ 1200.—	W G r o d n i e „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel. 226 Cento P. K. O. SOIN. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppi. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	W Białymstoku „Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppi. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

NOWA TRAGEDJA W BIAŁYMSTOKU

Sekwestrator, sprzeniewierzywszy znaczną kwotę, zastrzelił swą przyjaciółkę i siebie.

Najtaniej! Najtaniej!

Restauracja i Cukiernia p. f.

WIKTORIA

w Grodnie ul. Brygidzka № 7.

Wydaje codziennie: obiad, kolację, kawę, herbatę i kakao.

Kuchnia prowadzona wzorowo.

U w a g a!

W składzie materiałów aptecznych i kosmetycznych

D. GURWICZA w Grodnie

Dominikańska № 31, róg Hoovera

można zawsze otrzymać po cenach najniższych w wielkim wyborze: mydła toaletowe, perfumy i różne inne artykuły kosmetyczne oraz galanterię krajową i zagraniczną fabryk.

Także przybory dla tryzjerów.

Wykrycie bandy komunistyczno-bolszewickiej.

Warszawa, 24-8 (A.W.).

W tych dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały groźną bandę bolszewicką, która miała dokonać szeregu zamachów na władze polskie na Kresach. Aresztowano z górą 30 osób, u których znaleziono olbrzymie masy materiałów wybuchowych i broni oraz opracowane na piśmie plany zamachów.

Między innymi miano napisać na gmach DOK. w Grodnie. Dwaj napastnicy mieli zamordować wartę, inni zaś z przygotowaną maszyną piekielną mieli wtargnąć do piwnicy i zostawić tam narzędzie wybuchowe — szybko zbiec. Na czele bandy stali: Mikołaj Siergiejczyk i Piotr Jurenko.

Przemycanie polskich wagonów do Niemiec.

Warszawa, 24-8 (A. W.).

W ubiegłym tygodniu dyrekcja kolejowa w Katowicach przekazała policji śledczej sprawę 2 kolejarzy górnoślązkich: Gryll i Radwańskiego z Katowic. Obaj ci kolejarze w porozumieniu z Niemcami szmuglowali wagony polskie do Niemiec w sposób następujący: Na próżnych wagonach z cechą P. K. P., a więc przydzielonych Polsce, skreślali litery P. K. P. i z pomocą skradzionego szablonu dorabiali nocami cechy niemieckie, wobec czego wagony te

bez przeszkody wędrowały do Niemiec, aby więcej do Polski nie wrócić. W ten sposób wysłali do Niemiec kilkanaście wagonów polskich. W biurze wagonowym dyrekcji katowickiej pracuje kilku urzędników niemieckich, którzy nie zauważyli tej systematycznej kradzieży, gdyż otrzymywali po 5,000 mk. niem. od wagonu. W kieszeni Radwańskiego znaleziono notes ze spisem wagonów, skradzionych Państwu Polskiemu. Niemcy będą musieli zatem zwrócić Polsce zrabowane wagony.

Obsadzenie teki min. oświaty.

Warszawa 24-8. (tel. wł.)

Dziś przyjechał do Warszawy nowo-mianowany minister oświa-

ty prof. Kumaniecki. W południe przedstawił się prezesowi ministrów Nowakowi.

Zmiany w ministerstwach.

Warszawa, 24-8. (A. W.).

W kołach rządowych obiegają pogłoski, że kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Strassburger ma być mianowany wice-ministrem spraw zagranicznych. Na ministra przemysłu i handlu premier Nowak ma powołać napowrót p. Osowskiego.

Wyjazd do Genewy.

Warszawa 24-8 (tel. wł.)

Jutro rano wyruszą do Genewy na zgrupowanie Rady Ligi Narodów i walne zgrupowanie Ligi Narodów trzy przedstawiciele Polski po: M-rdinger, Bratkowski i Wołowski.

Skład delegacji jugosłowiańskiej.

Warszawa, 24-8 (tel. wł.)

Delegacja jugosłowiańska do rokowań handlowych z Polską, która w tych dniach przybyła do Warszawy, ma skład następujący: prezes delegacji min. Jankowicz, członkowie delegacji: delegaci ministerstwa skarbu pp.: Todowicz, Sawicz, pos. do parlamentu Szerow i ekspert Schmidt.

Zjazdu w Moskwie nie będzie.

W kołach politycznych panuje opinia, że proponowany przez rząd sowiecki zjazd przedstawicieli państw Bałtyckich, Polski i Rumunii w Moskwie dla omówienia spraw rozbrojenia, nie będzie

się mógł odbyć w d. 5 września, albowiem w tymże czasie zaczęły się obrady Zgromadzenia Ligi Narodów, zaś jednym z punktów obrad jest właśnie sprawa rozbrojenia.

Giełda Warszawska.

Warszawa 23-8 (tel. wł.)

Nowy Jork 9150, 9300, 9225

London —

Paryż —

Berlin —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rozalskiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 9000—
Marki niem. 6.—
Franki 700
Fanty 40.000
Ruble złote 45.000

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.

Zyto	3600	mk. za pud
Pszonica	4600	„ „
Jęczmień	4200	„ „
Owies	4700	„ „
Kartofle	1300	„ „
Mąka I gatunku	8000	„ „
„ II	7000	„ „

Rynek skórný białostocki

Cholewy płatowe para	2000—2800
Cholewy szagrynowe „	1200—1800
Szpigiel biały „	900—1500
Szpigiel wałkowy „	1000—1600
Lapy podeszwiane funt	1300 mk
Podklejki cale para „	1400—1800
„ połowa „	1000—1700
Szagryna funt „	1000—1300

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.

Karo	mk. 2000—2800
Kastor kolorowy „	1000—1700
„ zwyczajny „	1000—1800
„ ciemny „	1100—1800
Burka na włn. osn. „	1200—1900
„ na baw. osn. „	1000—1700
Pałtowo z podszewką „	3000—4000
Koce szagrowe szt. „	5000—7000
„ komend. „	1100—1700

S z m a t y

Zwyczajne „ mk. 7000 pud

„dibet“ „ 13000

Wstrzymanie wywozu produktów żywnościowych.

Warszawa, 24-8 (A. W.).

Na wczorajszym porządku dziennym komitetu ekonomicznego rady ministrów znalazły się sprawy wywozu 200 wagonów jaj i 5000 świń. Ażalowiek Polska mogłaby obecnie wywieźć pewne ilości zarówno trzody chlewnej jak i jaj, jednakże komitet eko-

nomiczny przyszedł do przekonania, że producenci, handlarze i pośrednicy uznaliby pozwolenie wywozu za pretekst do nowej podwyżki cen i postanowił jednogłośnie nie udzielać narazie żadnych zezwoleń na wywóz trzody, jaj ani żywności wogóle.

Wspólna konferencja.

Warszawa, 24-8 (A.W.).

Ministrowie spraw zagranicznych Finlandji, Lotwy i Estonji oraz polski chargé d'affaires w E-

stonji, p. Neuman, odbyli w Rewlu konferencję w związku z rozpoczęciem się mającą sesją zgrupowania Ligi Narodów.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc wrzesień.

Okólnik Ministra Sprawiedliwości w sprawie wyborów.

Dopiero kilka dni upłynęło od rozpisania wyborów, dopiero zaczął się okres przedwyborczy, a już ze wszystkich stron Polski nadchodzą wieści o rozbiłaniu wieców, o napadach na poszczególne jednostki, o szeregu gwałtach, dokonywanych przez rozmaitych agitatorów.

Przyznać trzeba, że Minister Sprawiedliwości, Makowski, zrozumiał niebezpieczeństwo, jakie stąd zagraża państwu polskemu. Świadczy o tem okólnik p. Ministra, wysłany do Prokuratorów przy sądach apelacyjnych i okręgowych.

Okólnik powiada między innymi:

„Ochrona swobodnego wykonywania praw obywatelskich wymaga właśnie, aby wszelkie ich nadużycie było karane w sposób bezwzględny, stanowczy i szybki”.

Dalej: p. Minister zaleca w swym okólniku natychmiastowe ściganie tych wszystkich, którzyby uniemożliwiali o swobodne wykonywanie praw obywatelskich. Niezależnie — w społeczeństwie, bardziej politycznie wyrobionem, okólnik taki byłby obywatelny. Razilby bowiem poczucie prawa u obywateli.

My, niestety, pod wieloma względami pozostajemy jeszcze w tyle za Zachodem. Nasza długoletnia niewola nie pozwalała nam rozwinąć w sobie kultury życia politycznego, choć niegdyś była ona wielką i w Rzeczypospolitej. A rozgorzałe namiętności partyjne, nie cofające się przed niczem w walce z przeciwnikami, wraz z naszym temperamentem, wcale nie hegematem, stały się rów-

niez jedną z przyczyn wywołania owego okólnika.

Największą zaś i najgłośniejszą była, zapewne, troska o los państwa. Gdybyśmy tolerowali napady, gwałty — zjawiloby się widmo wojny domowej. Bo na gwałt jednych — i drudzy odpowiedzialiby gwałtem. Kraj pograżałby się w całkowitej anarchii. Prawo znikłoby w bezprawiu.

Właśnie, by do tego nie dopuścić, p. Minister Sprawiedliwości wydał swój okólnik.

Nie wątpimy, że nasze władze sądowe spełnią w zupełności wskazania p. Ministra. Mamy całkowite zaufanie do sądownictwa Rzeczypospolitej.

Każdy, ktokolwiek uniemożliwia swobodne wykonywanie praw obywatelskich, działa w sprzeczności z prawem i musi być pociągnięty do odpowiedzialności. Bez względu, kim on jest, do jakiego stronnictwa należy i jakie głosi hasła.

Pałka nie jest środkiem walki politycznej, a „pałkarze” działacami politycznymi, lecz zwykłymi przestępcami. Ich miejsce zaś nie na zebraniach i wiecach przedwyborczych, ale zupełnie gdzieindziej.

Tak przełożywszy na język codzienny, proszę słowa okólnika, powiada p. Minister Sprawiedliwości.

Tosamo też mówią wszyscy, co nie życzą sobie, aby „pałkarze” wywołali wojnę domową w Polsce z okazji wyborów do Sejmu, aby stworzono w niej zamęt, aby kraj pograżono w anarchii.

r. k.

Okólnik Ministra Sprawiedliwości.

Minister Sprawiedliwości wysłany do Prokuratorów przy sądach apelacyjnych i okręgowych okólnik, który w streszczeniu brzmi jak następuje:

W okresie przedwyborczym, który już się rozpoczął, niepodobna nie zwrócić uwagi na jakże ważne wypadki rozkolowania namiętności politycznych, już to w postaci zacieklej agitacyjnej, nie liczącej się z bezpieczeństwem i spokojem wewnętrznym i zewnętrznym Państwa, zarówno w przemówieniach wiecowych, jak w prasie — już to nawet gwałtownych wystąpieniach, doprowadzających do uszkodzeń cielesnych przeciwni-

ków politycznych.

Wobec tych objawów, które zapewne mogą się powtarzać, Urząd Publiczny musi wziąć za niezłomną podstawę działania następujące zasady:

Po 1) W myśl Konstytucji, wszyscy obywatele są jednakowo powołani do udziału w trosce o dobro Rzeczypospolitej, mogą zatem swobodnie wypowiadać swe zdanie o sposobach najlepszego zadośćuczynienia potrzebom wspólnoty państwowej, a wybierając na swych przedstawicieli w Sejmie i Senacie osoby o takich lub innych poglądach politycznych, dążyć do zaspokojenia tych po-

trzeb do realizacji zamierzonych zmian i udoskonalenia życia państwowego.

Po 2) To wykonanie praw obywatelskich nie może nigdy stać w sprzeczności z chronionym przez ustawę interesem Państwa i prawami reszty obywateli, w takim bowiem wypadku staje się askodliwym i przestępnym tych praw nadużyciem.

Ochrona swobodnego wykonywania praw obywatelskich wymaga właśnie, aby wszelkie ich nadużycie było karane w sposób bezwzględny, stanowczy i szybki.

Rzeczą władz administracji wewnętrznej jest zapobieganie możliwości takim nadużyciu, jeżeli zaś mimo to zachodzą one, to obowiązkiem urzędu publicznego jest niezwłoczne wdrożenie ścigania karnego. W przeciwnym razie, pozostając bez kary, nadużycia te mogą się rozwinąć, spotęgować, doprowadzić do upadku państwowości.

W każdym wypadku przestępnego nadużycia praw obywatelskich, miejscowy urząd prokuratorski powinien wkroczyć natychmiast z całą stanowczością, podając bez zwłoki możliwie dokładne sprawozdania o przebiegu wypadku i poczynionych zarządzeniach prokuratury przy sądzie apela-

cyjnym, a w wypadkach ważniejszych nagle bezpośrednio Ministerium Sprawiedliwości.

Dochodzenia i prokuratorskie powinny być ukończone i akt oskarżenia (wniosek o zarządzenie rozprawy głównej) złożony sądowi najdalej w ciągu siedmiu dni od wypadku; nadto właściwy prokurator musi w sposób przekonujący przedstawić sądowi, że w interesie publicznym leży, aby rozprawa o przestępstwa związane z wyborami odbyła się przed ukończeniem okresu wyborczego, inaczej bowiem wymierzona kara traci najważniejsze swoje znaczenie, jako prewencja ogólna.

Przy wnioskowaniu o środki zabezpieczenia osób pociąganych do odpowiedzialności, trzeba się liczyć z powagą spełnionego czynu, oraz ze szczególnym niebezpieczeństwem, jakie ze względu na okres wyborczy, działalność sprawcy może powodować.

Od tego, w jakim stopniu Urząd Publiczny i poszczególni jego przedstawiciele wykażą niezbędną spokojność, bezstronność i stanowczość, zależy nietylko mniej lub więcej spokojny przebieg wyborów, ale także ogólne zapewnienie państwowości życia państwowego.

Z Irkucka do Ojczyzny.

Jak wygląda podróż przez Rosję? — Znęcanie się komunistów nad repatriantami. — „Rozbić polski pociąg!” — Bolszewicy kusiele. — Dantejskie piekło. — Królestwo śmierci głodowej. — Ludożercy.

Od osoby, która przed kilkoma dniami przybyła z Irkucka do Wilna, otrzymaliśmy następujące szczegóły o stosunkach, panujących na Syberji pod rządami bolszewików, oraz warunkach, w jakich wracający do kraju Polacy muszą podróżować przez ziemie czerwonego teroru.

Podróż 5 go eszalonu repatriantów trwa, licząc od wyruszenia z Irkucka do dnia przybycia do Baranowicz, przeszło 6 tygodni.

Jazda była wprost okropna.

Z powodu szczupłej ilości wagonów dusiło się w każdym wagonie po 28—30 osób. Rzecz oczywista, że nieszczęsnym wychodźcom dano wyłącznie

wagony do transportu bydła.

Lecz stała się jeszcze niezniesialszą, gdy w Nowomikolajewsku odczepiono od eszalonu 3 wagony, w których mieściło się całe mienie repatriantów i wyrzucano je na rampę tak, że w re-

zultacie musiano bagaż wziąć do przepelnionych już wozów, wiozących samych uchodźców. Szowinizm

zezwierzęconych kolejowców

sowieckich dawał się srogo we znaki podróżnym. Szykany doszły do tego stopnia, że nawet stronnictwo i nieprzyjacieńskie władze sowieckie aresztowały za Nowomikolajewskiem pewnego maszynistę za brutalne zachowanie się wobec jadących. Inny znów maszynista dowiedział się, iż wiezie Polaków, orzekł, że

„musi rozbić pociąg”.

I rzeczywiście, tak starpał wagonami przy manewrowaniu, że większa ilość osób odniosła mniej lub więcej ciężkie potłuczenia.

Gdy wreszcie po kilkutygodniowej cierniowej podróży eszalon przybył do Moskwy, bolszewicy przygotowali dla naszych rodaków nowe niemiłe

bolesne niespodzianki.

Przedewszystkiem starano się zmusić ich do zamieszkania w obozach, do Ojczyzny i do zostania w bolszewickim raju. Zarządzano więc

meeting dla repatriantów,

na którym agitatorzy bolszewicy usilowali

zobaczyć imię Polski.

przedstawiając ją jako kraj ucisku i bezprawia, gdzie lud jęczy w okowach ciężkiej niewoli „panów”, w przeciwstawieniu do sowieckiej republiki rosyjskiej, w której „każdy cieszy się pełnią praw i wolności osobistej”. Gdy z kolei nastąpiła

mowa renegata Polaka.

niesławiającego nikczemnie własny naród, tłum uchodźców krzyknął zgłuszając słowa zdraycy i zmusił go do opuszczenia improwizowanej trybuny.

Wogóle bolszewicy starali się wszelkimi sposobami odręczyć i dokuczyć wracającym do kraju Polakom. W tym też celu na stacji w Moskwie ustawiono eszelon tuż obok pociągu, którego wagony były pokryte niechlujnymi malowidłami i napisami,

urągającymi wierze i Ojczyźnie

naszej.

Do tych wszystkich mak i udręczeń przyłączyły się jeszcze inne. Najokropniejszą częścią drogi był przejazd przez kraj Zauralski i Połozie. Przestrzenie te przedstawiały obraz iście dantejskiej grozy. Jestto

kraina śmierci głodowej,

która wyniszczyła tu setki tysięcy ludności i szaleje nadal, sroząc się coraz bardziej. Powodem tej klęski, gorszej od najstraszliwszych zaraz, jest

bandycka gospodarka

czerwonych wojsk i komisarzy w poprzednich latach. Zabierano bowiem ludność wszystko: zboże, ziemniaki i wogóle cały dobytek, tak, iż na szerokich polach kraju nie zostało w zupełności ziarna na siew. Ponieważ zaś równocześnie zrujnowano koleje, więc nie było sposobu sprowadzenia nasion z innych, mniej spustoszonych obszarów. W obliczu

nieuchronnej zagłady

dzieją się sceny potworne i przerażające. Stacje kolejowe przepelnio-

Eugeniusz Hellal

Nauka angielskiego.

Na pierwszej lekcji zapytał mnie mój nauczyciel, mądry młody człowiek, którego światopogląd opierał się na zasadach metody Berlitta:

— Who is this gentleman?
I natychmiast on sam odpowiedział:

— It is Mr. Brown.

Następnie rzekł:

— Who is this lady?

I odpowiedział na to:

— It is Miss Daisy.

W ten sposób zawarłem znajomość z Mr. Brownem i Miss Daisy, którzy mi towarzyszyli cierpliwie przy wszystkich regułach.

Mr. Brown grał zwłaszcza olbrzymią rolę, przy nieprawidłowych czasownikach, kiedy znów Miss Daisy była niezaprzeczona, jeśli chodziło o stopniowanie przymiotników.

Często występowali wspólnie i jeśli mister Brown wysłał list, to odbiorczynią tego listu była zawsze Miss Daisy. A jeśli Miss Daisy wysłała na spacer bez parasola, to napewno mister Brown był tym, który jej spieszyl z pomocą w razie deszczu.

Historja ta skończyła się na tem, iż zakochałem się w Miss

Daisy. Niema czego się dziwić. Miss Daisy należała do tych kobiet, które od razu wzbudzały w mężczyznach świeży ogień miłości. Nigdy nie widziałem jeszcze piękniejszej dziewczyny.

Na trzeciej lekcji mój nauczyciel poinformował mnie dokładnie o wdziękach mojej ukochanej:

— Miss Daisy jest bardzo piękną dziewczyną. Jej włosy są koloru blond, jej oczy są niebieskie, jak niebo. Jej usta są małe i czerwone, jak wiśnie (chewy). Jej taniec jest pełen gracji; jej śmiech jest rozkoszny. Mister Brown bardzo się cieszy (is very glad).

Przyznałem Mr. Brownowi zupełną rację.

Na następnych lekcjach mój nauczyciel odkrywał mi dalsze wdzięki Miss Daisy, która najwiśniozradzając żywą sympatię do Mr. Browna. To wzbudziło we mnie żywiołową zazdrość: zniemawidziałem Mr. Browna.

Gdy kiedyś mój nauczyciel wspominał o moim rywalu, przerwał mi ostro:

— Kochany panie! Prosiłbym pana o wyrządzenie mi przyjaźielskiej usługi...

— ... Jeśli pan pragnie, abym rzeczywiście nauczył się po angielsku, to niech pan przestanie mówić o Mr. Brownie. Nie chce jego imienia (name) więcej słyszeć. To imię jest mi mieniące

(odious). Niech pan operuje innym imieniem. Wszak panu jest wszystko jedno.

Mistrz spojrział na mnie ze zdziwieniem:

— O nie, panie! Mnie nie jest wszystko jedno! Cały mój system nauczania oparłem na tych dwu osobach! Tak przyzywałem się do Mr. Browna i Miss Daisy, iż jednego bez drugiego nie mogę sobie wyobrazić. Te dwie osoby widzę przed sobą jak żywe. Ja je stworzyłem, ubrałem je w najpiękniejsze przymiotniki, uczyniłem z Mr. Browna doskonałego dżentelmana, a Miss Daisy — królową (Queen). Jestem dumny z nich, jak ojciec ze swych dzieci (children), jak autor ze swych bohaterów. Jeśli jednakże pan tego sobie życzy, od dziś Mr. Brown nie istnieje.

Posmutniał. Z twarzy jego można było wyczytać, iż żegna się z drogą i bliską osobą. Ja zaś szatańsko się cieszyłem, iż pozbylem się wreszcie niebezpiecznego (dangerous) rywala.

Ale radość moja trwała niedługo. Wprawdzie Mr. Brown zniknął bez śladu, lecz mimo to Miss Daisy nie została się bez kawalerki.

Miejsce Mr. Browna zajął mój nauczyciel angielskiego (teacher).

To wszystko, co sobie względem Miss Daisy, pozwalał Mr. Brown, było drobnościami w porównaniu z postępowaniem mego nauczyciela.

— Wczoraj spotkałem Miss Daisy — opowiadał mistrz — na ulicy Andassy'ego. Doszedłem do niej i zapytałem ją, czy pozwoli się odprowadzić do domu. Odparła mi ze śmiechem, że się zgadza. Miss Daisy mieszka na ulicy Patyolat'ego i poszliśmy pieszo. Droga była daleka, ale moje serce było szczęśliwe. Marzyłem o okazji, by mojej ukochanej wyznać moją miłość.

Gdy to usłyszał, zbladł, jak trup. A więc po to zniweczyłem Mr. Browna? Mr. Brown był tylko cieniem, kiedy mój nauczyciel angielskiego jest żywym młodym człowiekiem (young man). Fantazjowałem już, że mistrz szepcze na ucho wyznania miłosne Miss Daisy, a ona się rozkosznie uśmiecha. A o mnie, o swoim najwieńszym i najwaleczniejszym rycerzu, uroczą Miss nic (nothing) nie wie, nic, a nic (nothing) nie wie!... Tak dłużej być nie może!... Raz trzeba tę sprawę wyjaśnić i rozstrzygnąć!

Na następnej lekcji pokazałem mistrzowi, miast zwykłego ćwiczenia, z trudem wypracowany koncept:

„Przedwczoraj wieczorem (evening) poznałem Miss Daisy. Była śliczna. Jej niebieskie oczy (her blue eyes) spoglądały marzycielsko na mnie. Wyznałem jej, że od czasu, gdy poznałem uczę się angielskiego, poczęm ją do szaleństwa. Później czyniłem jej wy-

mówki, co do Mr. Browna. Oświadczyła mi, że Mr. Browna wcale nie zna. Następnie zapytałem, co ją łączy z panem. Odparła, że pan jest najbrzydlivszym człowiekiem pod słońcem i, że między nią a panem nie było mowy o miłości.

Mistrz przeczytał to i poczerwieniał. Poznałem po jego oczach, że cierpiał. Ale! zacisnął tylko wargi i poczał poprawiać błędy tego wypracowania. Potem zaczął mówić o czasach przeszłych. Na zakończenie dał mi przykład:

— „Naprzykład — wczoraj byłem z Miss Daisy w restauracji. Miss Daisy piła dużo szampana. Była zupełnie pijana. Pocałowałem ją w karczek...”

Przerwałem mu wściekłym głosem:

— Dosyć! Nie pozwolę, aby tak mówiono o mojej narzeczonej!...

A gdy zgnębiony i przybity mistrz nie mógł wykrztusić z siebie ani jednego słowa, dodałem triumfalnie:

— Wczoraj oświadczyłem się Miss Daisy i zostałem przyjęty!...

Mistrz zbladł, wstał, wziął kapelusz i zniknął. Wincę go nie widziałem.

Od tego czasu przestałem się kochać w Miss Daisy i dlatego też jeszcze dzisiaj nie umiem po angielsku.

(Przetłumaczył W. P.)

ne są postaciami tak wycieńczonymi i wychudzonymi, że wyglądają one raczej na

żywe szkielety.

niez na ludzi. U innych, skutkiem odżywiania się najbrzyźdliwszymi odpadkami, całe ciało, a zwłaszcza kończyny, puchną w potworny sposób i pokrywają się niezliczonymi ranami. Małe dzieci, cierpiąc męki głodowe i czując instynktowne, że nad głowkami ich unosi się śmierć jak drapieżny jastrząb, napelniają powierze żałosnym płaczem. Często zdarza się też, że doprowadzone klęską do ostatecznej rozpacz

matki porzucają dzieci

umyślnie. — Inni, jakby potwierdzając czynnem tak charakterystyczną dla psychiki rosyjskiej zasadę Tołstojana o niesprzeciwianiu się złemu zachowują w ostatnich chwilach życia kompletną bierność i rezygnację. Ci w oczekiwaniu zgonu

kładają się bez ruchu na ziemi, lub nawet

udają się na cmentarz.

by zakończyć życie na miejscu wiecznego spoczynku. W szczególności sposób zapatrzą się na te sceny pełne piekielnej grozy bolszewicy, a mianowicie: przejeżdżającym repatriantom starali się oni wydomać, że ginący z głodu są to „kontrewolucjoniści”, którzy symulują lub

umierają na złość Sowietom.

Rzecz oczywista, że wobec takich warunków zanikają resztki ludzkich uczuć.

Ludożerstwo szerzy się

zastraszająco. Wykopywanie świeżo złożonych nieboszczyków z grobowo- nioży do zjawisk codziennych. Bogate i zyczne niegdyś Powołże zamieniło się w jedno ziemskie piekło. („Gazeta Wil.”)

Nowa tragedia w Białymstoku.

Sekwestrator, sprzeniewierczywszy znaczną sumę, zastrzelił swoją przyjaciółkę i siebie.

Na miejscu wypadku.

Jest już popołudnie, a mimo tego grupki niewiast, przed domami stojąc, gwarzą.

— O czym? — zapytuje koleżka.

— O wypadku! — odpowiada jedna.

— Nie myli się. Wreszcie znajdujemy się u końca ulicy Mickiewicza. Rozstanie drogi. Ta wiedzie do lasu. Inna w pole. A owa bita — ku Baranowiczom. Zwykła sobie szosa.

— To zaraz tutaj. O, gdzie buraki! Ale i ją i jego już zabrał. Może przed pół godziną.

Tęmi słowami odpowiada nam starsza kobieta, wskazując palcem jakieś miejsce.

Kobiet zaś tu nie brak. Zebrały się w gromadkę (niejedną), nabożnie rozprawiają, kiwając głowami.

Po lewej stronie szosy pole, zasiane burakami. W odległości 20 kroków od niej plamy krwi. Duże, obfite. Na czarnoziemiu trąca swój szkarłat. Trzy plamy.

Popołudnie prawie jesienne. Głęboki zasepione chmurami. Smutek wieje z tych błękitów i błękitów, prowadzących, zdaje się, do zaciemnionego urzeka, które gdzieś w dali styka się z tą równą szosą i z wierzchołkami drzew, co się grupują w łaś.

W nocy.

Na tym właśnie terenie, zroszonym krwią a wydeptanym już odciśkami opowiada ludzi, odciśkami, wśród których przeważają małe, drobne odciśki (kobiety bowiem są najbardziej skłonni do stworzenia — rzęgała się, mówiąc utartym, sensacyjno-dziennikarskim stylem, bolesna historia dwójga ludzi).

Ta krew — to ich własność. Przeleciała ją za winy, szukając ucieczki przed karą. Ucieczka zaś owa stała się karą.

Jakieś dwie postaci, zeszły z drogi, udały się na pole. Był to w nocy ze środy na czwartek, pomiędzy godziną drugą a trzecią. O tej porze powracali posterunkowy policji z patrolu nocnego, wysłany przeciw złodzieństwu, wybierającym z pól i ogrodów cudze ziemniaki.

Policjant, widząc tą parę, rozkazał:

— Stój!

Wezwanie zgłoszono w mrokach nocy, ku którym śpieszyły tajem-

nicze, a dla posterunkowego: podejrzane postaci.

— Stój! Policja! — ozwał się ponownie.

Głos męski odpisał na to z gniewem.

— Czego?

Może tylko 10 kroków oddzielało policjanta od nieznanego osobników.

Strzały.

Wtem nagle padły strzały. Posterunkowy sądził, iż wymierzone je przeciwko niemu. Odpowiedział więc natychmiast strzałami. Równocześnie jał świstać, wzywając pomocy. W tej samej chwili nadjechali dwaj inżynierowie, powracający z p. X. z zabawy w Dojlidach. Zjawili się też policja z pobliskiego Komisariatu Okręgu III. Przybył z nią kierownik tego Komisariatu, komisarz Józef Kosturba.

Wszczęto badanie, co się stało. Na polu burakowym leżał mężczyzna z przestreloną skronią, a naprzeciw niego kobieta. Z jej czoła również sączyła się krew, ponadto zaś z nogi.

I on i ona nie żyli.

Meżczyzna miał tobolek przy sobie, a w toboleku znajdowały się: „Kodeks Karny”, 2 funty kiełbasy, kilka jabłek, bielizna, sweater. Przy niej znajdowała się książka: „Pożary i zgłiszczania”.

Pozarem były ich namiotności. Zgłiszczania — śmiertelne, skrwawione i poranione zwłoki.

Wyniki badań.

On? Urzędnik Izby Skarbowej, sekwestrator, Franciszek Kalinowski, liczący lat 31. Zonaty, ojciec 2 dzieci. Ona? Jego przyjaciółka, 26-letnia Marja Parzych, robotnica fabryczna.

Przed kilkoma dniami ujawniło się, że Kalinowski dokonał sprzeniewierzenia na szkodę państwa, przywłaszczując sobie znaczną kwotę, pobraną od stron tytułem opłat podatkowych i daniny Izba Skarbowa zawiadomiła o tem organa śledcze. Te przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Kalinowskiego i Parzychówny, oczekując go tutaj.

Kalinowski jednak, przeczuwając aresztowanie, uikał tych miejsc. Policja tropiła go, ale bezskutecznie. Rozpisano też za nim listy goncze.

Dopiero w nocy ze środy na

czwartek spotkał się z reprezentantem władzy komunistycznej — niespodziewanie przy końcu ulicy Mickiewicza.

Co dalej nastąpiło, wiemy. Zrazu policjant sądził, iż onto pozbawili życia Kalinowskiego i jego przyjaciółkę. Sam bowiem zeznał, że natychmiast, usłyszawszy pierwszy strzał, odpowiedział nań ogniem. Badanie atoli komisji sądowo-lekarskiej udowodniło nie- zbiecie, że Kalinowski strzelił do Parzychówny, a następnie do siebie. Oba strzały były śmiertelne. Gdy Parzychówna, już postrzelona, miała runąć, otrzymała kulę w nogę z wystrzału policjanta.

Kalinowski pozostawił

list pożegnalny.

W nim zaznacza, że kradzież, dokonana u niego, stała się powodem sprzeniewierzenia, którego się dopuścił. Zresztą współwinnę składa na jednego z kolegów-urzędników. Koledzy wiedzieli o tym liście, gdyż go czytali. Kalinowski nie krył się też z zamiarem samobójstwa.

Czy jednak zabił swą przyjaciółkę z jej wiedzą i wolą — pozostanie tajemnicą. Na to nikt odpowiedzieć nie umie.

Kalinowski pochodził z ziemi Warszawskiej, z gminy Zatory, w powiecie pułuskim. Parzychówna mieszkała z matką, siostrą, i bratem przy ul. Pałacowej pod l. 6.

Zwłoki nieszczęśliwych odstawiono wczoraj do kostnicy szpitala Św. Rocha. Matka Parzychówny prosiła p. komisarza K. o interwencję w Magistracie w sprawie bezpłatnego pogrzebu jej córki, ponieważ nie ma jej zaco pochować.

Oto krótka historia tragedji, która „się rozegrała” w nocy ze środy na czwartek na polu u końca ulicy Mickiewicza.



Straż ogniowa w Gródku.

W tych dniach utworzona została straż ogniowa w Gródku. Liczy ona 60 członków.

Za zebrane składki zakupiono już przyrządy pożarnicze.



Białystok.

SIERPIEN 25 Piątek

Dziś: + Ludwika Kr. Węg
Jutro: N. M. P. Jasnogór-
skiej.

Wschód słońca o 5.54
Zachód o 6.40
Wschód ksi. o 6.59 r.
Zachód o 6.54 w.

Porządek obrad Rady Miejskiej, która odbędzie swe posiedzenie w piątek, 25 sierpnia, punktualnie o godz. 8-ej wieczorem:

1) Sprawozdanie listy obecnych.

2) wybór 2-ch członków i 2-ch zastępców do (Okręgowej Komisji Wyborczej. (Ref. Prezydent miasta — p. B. Szmański).

3) wybór do 26 Komisji Obwodowych po 3 ch członków i trzech

zastępców. (Ref. prezydent miasta — p. B. Szmański).

4) Akceptowanie warunków wynajmu lokalu na Rynek Kółkusiński № 1, (ref. ławnik Magistratu — p. St. Parfjanowicz).

5) Zapomoga T. w Opieki Kulturalnej im. Adama Mickiewicza. (Ref. prezydent miasta — p. B. Szmański).

6) Protest przeciwko ustawie elektrycznej. (ref. ławnik Magistratu Inż. Rybolowicz).

7) wybór delegata Rady Miejskiej do Rady Wychowania Przyszłego wojew. miasta Białegostoku.

8) Uchwalenie subdyum na budowę II-go Domu Techników we Lwowie. (Ref. Prezes R. M. — p. F. Piłpłowicz).

— **Elektrownia Komisji Wyborczej.** Dziś na posiedzeniu Rady Miejskiej odbędzie się wybór 2 członków i 2 kandydatów do Okręgowej Komisji Wyborczej, 78 członków i tyluż kandydatów do Obwodowych Komisji Wyborczych. Głosowanie odbędzie się poufale.

— **Prace dokona wyborów.** Od piątku tygodnia bieżącego zacząć w mieście urzędować urzędnicy wyborczy, którzy zwiedzą każdy dom i spiszają wszystkie osoby, uprawnione do głosowania do Sejmu i Senatu.

Uprasza się ludność o łaskawe zyczenie ich przyjęcie i udzielenie potrzebnych informacji.

Magistrat poleca przesyłać przeszło 20 osób do spisywania ludności, uprawnionej do wyborów. Zgłosić się mają osoby inteligentne, w pierwszym rzędzie akademicy. Za swą pracę, osoby otrzymają wynagrodzenie.

Naczelnym Komisarzem N. N. K. w Białymstoku. Onegdaj przybył do Białegostoku Naczelnym Komisarzem

do walki z epidemiami N. N. K. p. Dr. Stankiewicz, który w wypadkach zachorowań na cholere.

Pan dr. Stankiewicz, wędrowni tutejszych baraków N. N. K.

— **Walka z epidemiami.** Według rozporządzenia władz sanitarnych, wszyscy chorzy na dżynterję i cholere, mają być wywiezieni z miasta do szpitala N. N. K. № 2.

— **Stwierdzenie choroby i cholery.** Wszyscy lekarze miejscowi otrzymali od władz sanitarnych okólnik o natychmiastowym zameldowaniu o każdym wypadku dżynterji i cholery szpital N. N. K. № 2.

Dla przewiezienia chorego należy bezzwłocznie się zwrócić do rampy polekiej (telefon 380), gdzie od godz. 8-ej rano do 4-ej popołudniu będzie się znajdował w pogotowiu samochód przewo-
zowy.

Po tym czasie należy się zwrócić do szpitala N. N. K. № 2.

Lekarze, którzy do tego zarządzenia się nie zastosują, zostaną według odpowiednich przepisów bezwzględnie ukarani.

— **A gdzie władze sanitarne?** W mieście znajdują się w sprzedaży dużo niedojrzałych owoców. Zakaz sprzedawania ich jest w chwili obecnej więcej niż wskazany. Nasze władze sanitarne powinny się tem zainteresować.

— **Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych** pociągają komisarjat II do odpowiedzialności 6 właścicieli sklepów przy ul. Warszawskiej i Sienkiewicza.

— **Za zakłócenie spokoju publicznego.** Policja sporządziła protokół na Eldeberga Kodera Jesuwska, i Wojtkiewicza Bronisława za zakłócenie spokoju publicznego.

Ogłoszenie o Przetargu.

Białostocki Urząd Wojewódzki niniejszym podaje do wiadomości, iż w dniu 30 sierpnia r.b. o godzinie 12 odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przetarg publiczny, poprzedzony konkursem ofert, na dzierżawę 78 mrg. osrodka maj. Pokrywnica gm. Goworowo pow. Ostrołęckiego i 60 mrg. osrodka maj. Feliksowo gm. Orłowo pow. Ostrowskiego.

Cena wywoławcza za maj. Pokrywnica 40 ctn. metr. żyta, za Feliksowo 25 ctn. metr. żyta w ekwiwalencie pieniężnym, termin dzierżawy 6-letni.

System prowadzenia gospodarstwa — folwarczny. Kandydaci na dzierżawę winni do dn. 30 sierpnia złożyć oferty do Urzędu Wojewódzkiego. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 100.000 mk.

Blizsze szczegóły są do przejrzania w Urzędzie Wojewódzkim, zaś ogólne warunki składania ofert i sposób przetargu wskazane są w Nr. 29 str. 7 Monitora Polskiego z dn. 6 lutego r. b.

1-1 612

Obrazy Głównie
B. ERSON



Berson-Kauczuk

Jenerały HENRYK ISZ, WARSZAWA, Kramy Nalewkowskie. Reprezentant HENRYK ISZ, Adr. telegr. „Iszom” Warszawa.

810 1-1

Zapisujcie się na czł. „Czerw. Krzyża”.

Dr. Szacki

Choroby
uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-11 i 4-7.
Białystok.

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skóry, weneryczne i moczopłowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od 9-11 i 4-8
20-23 Białystok, Lipowa № 11 440

Leczenie skórnych chorób głowy (parazytów) promieniami Rentgena w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje
spec. chorób
żołądka i kiszki.
ul. Lipowa № 1 w dziedzinie

DOKTOR Leon Krynński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oswobodzenie coko i pęcherza)
Przyjmuje od 9-11 i 4-7.
4035 Białystok, Lipowa № 22, 23-20

DOKTOR D. Kanel

Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 57 II piętro.
13- 5528



Największy sukces i rekord powodzenia w całej Europie zdobył wyświetlany obecnie obraz
„ORLICE” niebawem pod względem treści, reżyserji, gry artystów, wspaniałych oryginalnych zdjęć dramat z genialną
nad program:
Uroczystości 24-jej rocznicy B.O.S.O. 15-VIII-22
zdjęcia kinematograficzne.
HENNY PORTEN
i jej znakomitym partnerem
ALBERTEM STEINRYKEM



Dziś

2

ostatnia
serja

Największy i najdroższy film świata

INDYJSKI GROBOWIEC

W rolach
głównych:

Mia May
Erna Morena

Passé-Partout nie ważne.
Seansy 8, 8 i 10 wiecz.

Conrad Weidt
Olaf Fönss

W głównych
rolach:

PU **Fi**

U
blizności

F
i
m
i
e

Bezplatne zdjęcia kinematograficzne wszystkich obecnych.

Od poniedziałku 28 b. m. przez cały tydzień będą zdjęte kinematograficznie wszyscy bez wyjątku obecni na sali kina „MODERN” i pokazywani na ekranie przez kilka dni.

Zdjęcia bezpłatne.

Wydział Drogowy Powiatu Bielskiego ogłasza przetarg ofertowy w dniu 1 września r. b. na budowę dwóch mostków żel. betowych długości 2 mtr. 50 cm. na szosie Bielsk-Hajnówka i jednego mostu drewnianego długości 35 mtr. na tejże szosie.

Szczegóły w Wydziale Drogowym w Bielsku Podlaskim, ul. Kościuszki 18 w godz. urzędowych, dokąd należy składać oferty.—Ostateczny termin składania ofert upływa w dniu 30 sierpnia o godz. 12-tej. 605 3-1

8-klasowe filologiczne gimnazjum koedukacyjne Dr. GUTMANA

Biorąc pod uwagę ograniczoną ilość wolnych miejsc we wszystkich klasach, Dyrekcja Gimnazjum ogłasza, iż rodzice wszystkich uczniów (enich) powinni bezwarunkowo zarejestrować swoje dzieci w Kancelarii Gimnazjum w terminie od 22 do 28 sierpnia na rok szkolny 1922-23 i wpłacić wpisowe za 1 miesiąc.

Niezarejestrowanie się w oznaczonym terminie jest równoważnem z odejściem ze szkoły. Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 22 sierpnia.

Podania przyjmuje się w kancelarii Gimnazjum (Palacowa 2) codziennie od 10-2 popoł. 532 3-1

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki F. PREŃSKIEGO

w Grodnie, ul. Dominikańska 18.
(Firma istnieje od roku 1892.)

Posiada: na składzie: wielki i najwspanialszy transport materiałów w różnych gatunkach, tak firm krajowych jak i zagranicznych, jak również przyjmuje obywateli z materiałów klienteli.

Wykonanie bardzo szybkie i punktualne.

Wielki wybór gotowych palt gumowych, tak męskich jak i damskich. 25-1 173

Ogłoszenia drobne. białostockie

Nagroda 3000 mk.

oizyma, kto zwróci Hilaremu Halberstadtowi Sienkiewicz 29.11 zagubione w wagonie: paszport wyd. przez Białost. Starostwo, kartę powołania wyd. przez P. K. U. Białystok (roczn. 1893) na imię powyższego. 594

Zgubiono wilczek, szczeniaki 2 miesięczne, maści ciemnoburej. Znalazca otrzyma sowitą nagrodę. Taką samą nagrodę otrzyma ten, kto poda konkretną wiadomość o osobie ewent. przywłaszczyciela, względnie o miejscu, w którym poszukiwany pies się znajduje. Zgłaszać się: Warszawa 34, adw. Gruszkiewicz.

Skradziono na imię Maks Wasczyńskiego zam. przy ul. Rybny Rynek 14, kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. (rocz. 1893) i dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo 585

Stalej pracy poszukiwany murarz repatriant pracował w Piotrogradzie i na Kaukazie posiada świadectwa i k o pracy taki o własnym wynalazku dla opalu ropą. Wypelnia i drugie roboty budowlane, byłem dziekanem w fort. dzyganiek w m. Rykocin, Alminat, Muraz. 586

Skradziono dowód osobisty, wyd. w Białymstoku przez Starostwo, na imię Iłka Zaliszńskiego, zam. przy ul. Mazowieckiej 58 584

Skradziono legitymację polską na imię Szlomy Tartackiego, zam. przy ul. Ciepłej 35. 586

Skradziono na imię Stanisława Karpowicza, zam. w Ogródnikach, pow. Bielskiego, gm. Narwi, kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. (rocz. 1893), i dowód osobisty. 529

Skradziono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Władysława Roszkowskiego (rocz. 1893), zam. w Oimontach, pow. Białostockiego gm. Juchnowieckiej. 577

Poszukuję mieszkania z 3-4 pokojami w centrum miasta za wynagrodzeniem. Warszawa 5. Lekarski-dentysta od godziny 11 do 2 i od 5-7. 582

Zgubiono legitymację, wydaną przez Wydział Powiatowy Sejmiku Białostockiego na imię Jana Puzyny za № 16. Legitymacja powyższa została unieważniona.

Zgubiono na imię Izraela Nimenckiego, zam. przy ul. Palacowej 10, kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. (rocz. 1889), paszport zagraniczny na wyjazd do Ameryki i ślubne akta. 575

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Hersza Luboszyckiego (rocz. 1894), zam. przy ul. Surazkiej 21. 576

Zgubiono paszport polski na imię Romany Abramowskiej, zam. przy ul. Białostockiej 5. 578

Porwany paszport niemiecki przez kaprała, podczas sprawdzania dokumentów, na imię Chaima Staryskiego, zam. przy ul. Grodzkiej 8. 601

Skradziono kartę demobilizacyjną, wyd. w m. Warszawie, przez 1-szy p. Lotniczy, na imię Stanisława Cybulskiego, (rocz. 1896), zam. w Jesieniewie pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej 600

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty № 219 A, wydany dn. 1/II 22 r. przez Magistrat miasta Goniądza, na imię Moszko Magid, zamieszkałego w Goniądzu. 611

Zgubiono na imię Mojżesza Mucznika, zam. przy ul. Polnej 19, kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. (rocz. 1885), i dowód osobisty, wyd. w Białymstoku przez Starostwo. 615

Skradziono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Edwarda Drewnika, (rocz. 1903), zam. przy ul. Konzykowej 5. 614

Grodzińskie.

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie 8 lipca 1920 № 8884. 521/184

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie wydane Józefowi Niemcewiczowi, przez Starostwo Grodzkie 8 marca 1922. № 2635.

Skradziono dowód osobisty na nazwisko Józefa Chwałkowskiego zamieszkałego w Różanymstoku, wydany przez Starostwo Sokolskie oraz zezwolenie na rewolwer. 523/181

Panna, młoda, inteligentna, średniego wzrostu, milej powierzchowności, brunetka z czarnymi oczyma pragnie poznać w celach matrymonialnych, wesołego, sympatycznego kawalera, na odpowiednim stanowisku. Zgłoszenia tylko przy dołączeniu fotografii, do Red. Dziennika Grodz. pod literami J. J. Pierwszeństwo mają wojskowi. Dyskrekcja i zapewniona. Rzecz traktuje się poważnie.

Zgubiono paszport wydany przez Starostwo Grodzkie, dwa lata temu, na nazwisko Abram Lifszyc, lat 26, mieszkaniec miasta Grodno.

Zgubiono dokument zwolnienia z wojska wydany przez P. K. U. Oszmiana № 5. w maju 1921 na nazwisko Wojciecha Korkucia. 195 568

Skradziono w prze-dziale II klasy pocztowego pocztu tymczasowe zaświadczenie demobilizacji oficerskiej nr. 12200, wydane przez 22 pułk piechoty oraz dyplomy: Orderu i Krzyża Walecznych, zaświadczenia na odznaki „Orlicja” i Białorusko Litewskie. Dywizji oraz 130.000 m. należących do Zygmunta Augusta Labacha, rotmistrza rezerwy. Upraszam zwrócić o zwrot dokumentów, które mi są niezbędnie potrzebne, pod adresem Redakcji „Dziennika Grodzkiego”. 3-1

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie na imię Jakóba Epsztejma, zamieszkałego w Grodnie, przy ulicy Horodniczańskiej 18. m. 7. 595/205

Rezerwa, lat 24, brunetka, średniego wzrostu, posiadająca większą gotówkę, znająca się na handlu, pragnie poznać w celu matrymonialnym pana młodego i wesołego, znajomego się również na handlu gentlem. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia z fotografią (za zwrot ręczny honorum, dyskrekcja zapewniona) do Red. Dziennika Grodzkiego pod literami J. M. 615/205

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.

Zygmunt Bruzgo.

Białystok, Sienkiewicza 12. 20-1 259

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.

2811 Telefon 243. 26-21

Dr. P. KLAMRZYŃSKI

CHOROBY

uszcz. gardła i nosa

BIAŁYSTOK,
ul. Monopoliowa 16
przyjmuje od 3-5.

579 21-1

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogradskiego Ałajzjewskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skórne i miesiączkowe (308 914) od 10-12 i od 3-4 p.p.

ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka.)

26-2 w Białymstoku. 3521

Kim jesteś?

Kim być możesz?

Przeznaczenie, talent, wady, zdolności. Przyjdźcie swój charakter, pisma, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szokolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szereg zadanych pytań. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szokolnika zaszczycona mnóstwem odzewów i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysłać po otrzymaniu mk. 590. Jeśli wiarę pod uwagę, i wykonanie analizy wymaga kilka godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoka. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12-1. Nadwycelny ciekawej treści katalóg. Katalog ilustrowany darmo wysłać się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: psycho-grafolog Szyller-Szokolnik, Warszawa

Wydawnictwo „Sewit”, Piekna 25.

479 2-1

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włośnowe, skóry i weneryczne, (odświetlenie cewki i pęcherza).

Rynek - Kościuszki 15 5 i 8-9 w. 4904 16-1

Okrety Rzadu Amerykańskiego

Jedynie okrety Rzadu Stanow Zjednoczonych kursujące pomiędzy Białymstokiem i Nowym Yorkiem i Londynem—New-Yorkiem są następujące linji United States Lines:

George Washington President Arthur President Roosevelt President Harding President Adams Susquehanna	President Monroe President Van Buren President Garfield President Polk President Fillmore America
---	--

6. Te luksusowe, bezpieczne i spokojne pływające okrety posiadają wszystkie klasy urządzenia z najwyższym komfortem, dobre wyposażenie kajut i nieprzeprzignię w całej dobrości kuchnie.

Emigranci! Macieście nam Wasze afidawty, które natychmiast skierujemy do dalszego załatwienia, ułatwiają. Wam jaknajszersze utrzymanie paszportów. Zakończymy również Wasze aplikacje do konsulatu i udzielamy wszelkich informacji.

W zrychu powyższe bezpłatnie

UNITED STATES LINES

CENTRALA NA POLSKĘ
WARSZAWA,
Senatorska 28 30.

Białystok, biłowa 40
Lwów Kościuszki 2,
Lwów Senatorska 5,
Baranowice, Elżbińska 34,
Wilno, Wielka 67,
(Hotel Palace).

Adres tel. dla Centrali i wszystkich oddziałów: „COLUMBUS”

DENTYSTA—LEKARZ
J. JOSEF
po porannej wstąpił przyjęcia. Warszawa 7 doch. Trybunałowej. 30-1 413

Popierajmy przemysł polski.